

Paryż po polsku

Autor tekstu: **Wojciech Jaskuła**

W ubiegłym roku na rynku wydawniczym, nakładem wydawnictwa Świat Książki, ukazało się drugie wydanie książki Barbary Stettner-Stefańskiej, pt. *Paryż po polsku*. Powiedzieć, że książka, o której rzecz, jest kolejnym na rynku przewodnikiem po tym mieście, to zdecydowanie za mało. Z tej prostej przyczyny, że pozycja ta wymyka się sztywnym, ustalonym dla przewodników ramom. Oprócz typowych — dla tego typu pozycji — informacji dotyczących miejsc, które warto odwiedzić, cen biletów, porad ułatwiających przebywanie i poruszanie się po tym mieście typu gdzie jeść, gdzie spać, itp. autorka przekazuje wiele informacji dotyczących sztandarowych obiektów tego miasta oraz miejsc, których trudno szukać na pocztówkach, a również wartych odwiedzenia, czyniąc to wszystko w niespotykany do tej pory sposób.

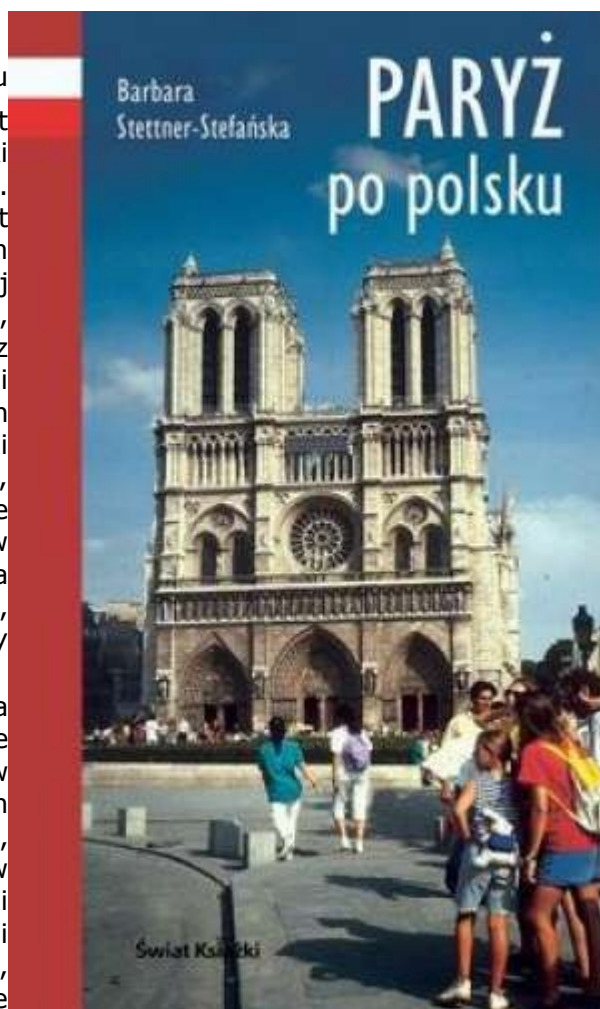
Barbara Stettner-Stefańska przedstawia Paryż poprzez pryzmat związku tego miasta ze wszystkim tym, co polskie. Mnogość zawartych w książce "polskich" informacji, przytoczonych „polskich” historii, przywołanych wierszy, fragmentów dzieł literackich polskich mistrzów pióra oraz różnego rodzaju wspomnień budzi niekłamany podziw i szacunek dla skrupulatności autorki. Czytając tę książkę odnosi się wrażenie, że Paryż to miasto na wskroś przesiąknięte polskością. Gdziekolwiek polski turysta nie pójdzie

natknie się na ślady działalności swoich krajan. Można nawet pokusić się o postawienie odważniejszej tezy, że bez polskiego wkładu Paryż nie istniałby w obecnym kształcie i nie jest to teza, której nie da się udowodnić. Warto za autorką przybliżyć postać Floriana Trawińskiego — uczestnika Komuny Paryskiej, który z rozkazu Komuny sprawował funkcję kierownika resortu kultury i sztuki, i który to na przekór swoim sojusznikom powylewał z porozstawianych po salach Luwru beczek naftę i zastąpił ją wodą, uniemożliwiając tym samym komunardom "puszczenie" Luwru z dymem. Za te zasługi Wersalczycy nie postawili go pod ścianą, jak innych uczestników Komuny, a uczynili go jednym z dyrektorów Luwru. Bez tego śmiałego i odważnego wyczynu Floriana Trawińskiego nie byłoby dziś Luwru, żelaznego punktu każdej wycieczki do Paryża.

Barbara Stettner-Stefańska swą polską opowieść o Paryżu zaczyna od wycieczki nad Sekwanę. To nad tę rzekę przychodził Tadeusz Boy-Zeleński, żeby u nadrzecznych bukinistów kupować książki francuskich pisarzy, by, cytując autorkę, "z dobrze zapowiadającego się lekarza przeobrazić się (...) w genialnego tłumacza pisarzy francuskich". Nad Sekwanę przychodziła także Maria Pawlikowska-Jasnorzewska zgrzając w sobie zawód miłośny. To w Sekwanie utopił się Bronisław Piłsudski, wybitny etnograf — brat Józefa Piłsudskiego. Nad brzegiem Sekwany przy moście Pont Neuf stracił także życie Piotr Curie, mąż Marii. O Sekwanie pisał Konstanty Ildefons Gałczyński, Juliusz Słowacki i Kazimierz Wierzyński

„Rzeko wybrana z obcego świata, płynąca przez nasze dzieje” te dwa ostatnie wersy z przytoczonego przez autorkę wiersza pt. *Sekwana* ostatniego z nich, w świetle polskich zdarzeń nad Sekwaną nabierają szczególnego charakteru.

Sekwana oplata słynne wyspy, wśród nich wyspę św. Ludwika, miejsce szczególne dla polskiej kultury. To tu znajduje się Hotel Lambert — dziś już w nie polskich rękach — i ściśle z



nim związana historia Wielkiej Emigracji, o której szerzej nikomu pisać nie trzeba. Na wyspie tej znajduje się również biblioteka polska z mieszczącym się w niej m.in. muzeum Adama Mickiewicza, którego losy silnie związały się tym miastem, a tuż obok stoi dom Marii Curie-Skłodowskiej. Do wyspy św. Ludwika przylega wyspa Cite z jednym ze sztandarowych obiektów Paryża - Katedrą Notre Dame. I tu też autorka odnajduje wiele polskich akcentów. Poczynając od przysięgi Henryka Andegaweńskiego na *pacta conventa* poprzez pierwsze spotkanie zorganizowane w tej katedrze przez Adama Mickiewicza z mistykiem Andrzejem Towiańskim, jubileusz tysiąclecia chrztu Polski, a na obecności Jana Pawła II w tym miejscu skończywszy.

Przybliżenie tylko Sekwany i położonych na niej wysp wizualizuje skalę polskich śladów w Paryżu. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że autorka oprowadza czytelnika po polskim mieście. Nie sposób wymienić wszystkich miejsc, którym polskość w Paryżu nie jest obca. Wielka polska historia jest obecna na każdej ze stron tej książki. Pominę większość ciekawostek, aby nie psuć przyjemności czytania tej książki. Tym bardziej, że niektóre informacje podawane przez autorkę naprawdę zaskakują.

Wielkim atutem tej książki jest nie tylko przypomnienie faktycznych zdarzeń historycznych, ale również opisywanie Paryża oczami bohaterów literackich, np. autorka opisując operę narodową — *notabene*, pod którą kamień węgielny położył Aleksander Walewski — syn Marii Walewskiej i Napoleona — czyni to słowami bohatera „Lalki” — Stanisława Wokulskiego. Można z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że czytając słowa powiedziane przez Wokulskiego poznajemy uczucia Bolesława Prusa towarzyszące mu podczas przebywania w tym obiekcie.

Literatura i poezja są obecne obficie na kartach tej książki, świadcząc o tym, że nie sposób tej pozycji zakwalifikować jako klasycznego przewodnika. Aby nie być gołosłownym warto powiedzieć, że autorka opisując grób Juliusza Słowackiego na paryskim cmentarzu Montmartre dodatkowo przytacza wiersz Jana Lechonia, pt. *Włosy Słowackiego* — naocznego świadka ekshumacji prochów poety. Autorka przywołuje też wspomnienia naocznych świadków historycznych momentów. Śmierć generała Jarosława Dąbrowskiego na ulicach Paryża przybliży wspomnieniami dr. Henryka Gierzyńskiego — lekarza, który był świadkiem jego śmierci. Ten prosty zabieg sprawia, że historyczne zdarzenia nabierają innego wymiaru. Ożywają. Stają się teraźniejszością. Wzbudzają u czytelnika emocje, których nie dostarczy żaden inny przewodnik po Paryżu.

Przy czym, przy całym natłoku pozytywnych polskich akcentów w Paryżu Autorka nie ukrywa przykrych incydentów, które miały miejsce w tym mieście, a mających związek z polską kulturą. Dowiadujemy się więc o bójce jaka miała miejsce podczas pogrzebu Adama Mickiewicza. Swoje oburzenie dał potem wyraz Cyprian Kamil Norwid w wierszu „Duch Adama i skandal”. Nie lepiej wypadła polska emigracja w czasie pogrzebu Zygmunta Krasińskiego urządzając w tym samym czasie w Hotelu Lambert bal karnawałowy, co też spotkało się z krytycznym komentarzem Norwida.

Kolejnym atutem tej pozycji jest fakt, że Autorka szukając polskich śladów w Paryżu nie jest zorientowana tylko na przeszłość. Informuje o bieżących wydarzeniach, w które wkład mają Polacy. O znaczącej pozycji w Paryżu Romana Polańskiego, Andrzeja Wajdy — członków Akademii Francuskiej, Andrzeja Seweryna, aktora Comedie Francaise, o mającej miejsce w 2000r. w Muzeum d'Orsay wystawie obrazów Jacka Malczewskiego, czy też umieszczonej na La Defense rzeźbie Igora Mitoraja oraz niedoszłym do skutku odważnym architektonicznym projekcie Magdaleny Abakanowicz.

Uzupełnieniem tej olbrzymiej wiedzy są setki zdjęć obiektów i miejsc, reprodukcji obrazów oraz fotokopii autentycznych listów, np. Słowackiego.

Dla kogo jest ta książka? Udzielając zdawkowej odpowiedzi można powiedzieć, że dla wszystkich. Dla tych, którzy znają to miasto będzie cennym uzupełnieniem wiedzy. Dla tych, którzy planują wyjazd do tego miasta będzie koniecznym elementem wyposażenia turystycznego ekwipunku, natomiast dla tych, którzy w Paryżu nie byli i w najbliższym czasie się do niego nie wybierają może stać się substytutem wizyty w tym mieście.

Mam osobisty, sentymentalny stosunek do tej książki. Dzięki niej zmienił się mój stosunek do tego miasta. Byłem dwa razy w Paryżu. Raz jako uczestnik zorganizowanej wycieczki, kiedy w Paryżu spędziłem trzy dni korzystając z usług zawodowego przewodnika. Wyjechałem rozczarowany miastem, któremu dodatkowo towarzyszyło uczucie niedosytu.

Po raz drugi wróciłem tam jako indywidualny turysta, a za przewodnika służyła mi książka Barbary Stettner-Stefańskiej, wywiązując się znakomicie z powierzonej jej roli, dając mi wiedzę do której dotarcie samemu mogłoby zająć lata. To dzięki niej potrafię znaleźć

miejsca w Paryżu, których nie znają sami Paryżanie. Jako przykład mogę przytoczyć zdarzenie jakie miało miejsce w parku Monceau. Nie mogąc znaleźć w tym parku pomnika Fryderyka Chopina pytałem o niego odpoczywających tam Paryżan, którzy jednak nie potrafili mi go wskazać. Nie pomogło nawet zdjęcie pomnika umieszczone w książce *Paryż po polsku*. Trafiłem do niego sam kierując się opisem umieszczonym w tym przewodniku.

Spacerując z książką przez dziesięć dni po Paryżu poznałem to miasto w sposób niemalże wyczerpujący, jeśli jednak jeszcze kiedykolwiek wybiorę się do Paryża, pierwszą rzeczą jaką wrzucę do torby podróżnej będzie książka Barbary Stettner-Stefańskiej, *Paryż po polsku*.

Wojciech Jaskuła

Ukończył administrację na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Pracę magisterską pisał z zakresu prawa wspólnotowego. Obecnie jest pracownikiem administracji państwowej i zawodowo zajmuje się ubezpieczeniem społecznym. Interesuje się religią chrześcijańską i prawem.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 17-04-2007)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5348) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5348>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl